

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Winkler-Galicka

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Leszek Matuszewski (spr)

Protokolant: apl.radc. A. K.

przy udziale M. N. Prokuratora Prokuratury Wojskowej del do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, po rozpoznaniu w dniu 8.04.2015 r. sprawy **D. I.** oskarżonego o popełnienie przestępstw z art. 13§ 2kk w zw. z art. 280§ 1kk, na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 29.12.2014 r., sygn. akt IIK 240/14

1 Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu przypisanych oskarżonemu czynów eliminuje ustalenie, że oskarżony doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności, a nadto z czynu opisanego w punkcie I eliminuje sformułowanie „oraz z uwagi na interwencję J. K.”,

2 w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

3 zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym,

4 zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję.

L. M. W. S. J.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego z dnia 14 kwietnia 2015r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wągrowcu, Wydział II Karny z dnia 29 grudnia 2014r., sygn. akt. II K 240/14, w punkcie 1., uznano oskarżonego D. I. za winnego tego, że:

w listopadzie 2013r. w W. usiłował dokonać rozboju na osobie G. K. w ten sposób, że opasał mu ramieniem szyję i przyduszał go, po czym od doprowadzonego w ten sposób do stanu bezbronności pokrzywdzonego, zażądał pieniędzy na zakup alkoholu zapowiadając mu przy tym, że G. K. „pewnego dnia pożąda”, jeśli mu ich nie da, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, iż napadnięty nie posiadał przy sobie gotówki oraz z uwagi na interwencję J. K.,

w dniu 28 stycznia 2014r. w W. usiłował dokonać rozboju na osobie G. K. w ten sposób, że opasał mu ramieniem szyję i przyduszał go, po czym od doprowadzonego w ten sposób do stanu bezbronności pokrzywdzonego zażądał pieniędzy na zakup alkoholu zapowiadając mu przy tym, że G. K. „pożąda”, jeśli mu ich nie da, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że napadnięty nie posiadał przy sobie gotówki, a następnie wyrwał mu się i uciekł,

w dniu 1 lutego 2014r. w W. usiłował dokonać rozboju na osobie G. K. w ten sposób, że opasał mu ramieniem szyję i przyduszał go, po czym od doprowadzonego w ten sposób do stanu bezbronności pokrzywdzonego zażądał pieniędzy

na zakup alkoholu zapowiadając mu przy tym, że G. K. „pożałuje”, jeśli mu ich nie da, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że napadnięty nie posiadał przy sobie gotówki oraz z uwagi na interwencję D. W.,

przy czym wszystkich tych przestępstw dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wągrowcu z 22.11.2010 r. sygn. akt II K 621/10 na kary: 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne podobne z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., którą połączono z inną karą jednostkową i wymierzono karę łączną 1 roku pozbawienia wolności (II K 621/10), którą oskarżony odbył w całości w okresach: 31.07 – 02.08.2010 r., 13.09 – 24.10.2011 r., 15.02 – 18.07.2012 r., 16.05 – 07.08.2013 r., nadto przed upływem pięciu lat od odbycia w okresach od 11.12.2003r. do 12.01.2004r. i od 12.11.2006r. do 11.06.2009r. kary łącznej 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 10.05.2005r. (sygn. II K 473/04) łączącym m.in. skazania wyrokami Sądu Rejonowego w Wągrowcu: z dnia 03.03.2004r. (sygn. II K 16/04) za przestępstwa umyślne podobne z art. 224 § 1 i 2 k.k. oraz z art. 226 § 1 k.k., z dnia 29.06.2004 r. (sygn. IIK 470/03) za przestępstwo umyślne podobne z art. 224 § 2 k.k., z dnia 01.12.2004r. (sygn. VI K 975/03) za przestępstwo umyślne podobne z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k.

które to czyny uznano za przypadki mniejszej wagi, popełnione w podobny sposób w krótkich odstępach czasu, tj. za ciąg trzech przestępstw z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

W punkcie 2. wyroku, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej w pkt 1 wyroku kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie w okresie 5 marca – 1 września 2014r.

W punkcie 3., na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego G. K. na odległość mniejszą od 20 metrów przez okres 3 lat.

W punkcie 4. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 3 ust. 3, § 14 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 pkt 3 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. S. kwotę 1.140,00 zł wraz z podatkiem od towaru i usług w wysokości 23 %, tj. łącznie kwoty 1.402,20 zł, tytułem udzielonej oskarżonemu pomocy prawnej w toku postępowania karnego.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, zwolniono oskarżonego z kosztów sądowych.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok Sądu pierwszej instancji w całości. Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 4 i 7 k.p.k. poprzez dowolne i sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów,
- art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji przy wydawaniu skarżonego orzeczenia całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie,
- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wszystkich przedłożonych i przeprowadzonych przed Sądem dowodów, uniemożliwiającej kontrolę toku rozumowania Sądu i instancji;

2. błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść orzeczenia, a polegające na uznaniu, iż oskarżony dopuścił się czynów przypisanych mu wyrokiem Sądu Rejonowego, podczas gdy ustalony przez Sąd stan faktyczny nie znajdował oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na częściowe uwzględnienie, skutkując częściową zmianą zaskarżonego wyroku.

Wyjść należy od stwierdzenia, że niesłuszny okazał się zarzut skarżącego naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 424 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu przedstawiony został tok rozumowania, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia. Sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz okoliczności, które miał na uwadze przy wymiarze kary. Nie jest też prawdą, jakoby Sąd meriti ustalił wersję zdarzeń pozostającą w sprzeczności z wszystkimi zebranymi w sprawie dowodami, a w każdym razie nie sposób takiego stwierdzenia odnieść do całości uzasadnienia przedstawionego przez Sąd Rejonowy. W tym miejscu zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji nie wybierał w sposób arbitralny poszczególnych elementów zeznań świadków, by stworzyć „własną wersję zdarzenia”, a raczej oceniał wiarygodność poszczególnych elementów wypowiedzi świadków i oskarżonego i na tej podstawie ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy. Skarżący zdaje się nie dostrzegać faktu, że określone nieścisłości lub sprzeczności w treści zeznań nie muszą od razu przesądzać o uznaniu ich za niewiarygodne w całości. Po pierwsze bowiem należy zawsze rozważyć, czym spowodowana jest owa sprzeczność (np. interesem strony procesu czy niepamięcią), po drugie, jakie znaczenie ma ona dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej (czy dotyczy znamienia czynu, czy stanowi jedynie okoliczność poboczną). Z całą jednak pewnością, istnienie sprzeczności między zebranymi dowodami w sprawie oraz sprzeczności wewnętrznych w wypowiedziach świadków, nie mogą z góry wyłączyć odpowiedzialności karnej oskarżonego, w myśl zasady, że niewyjaśnione wątpliwości rozstrzygać należy na jego korzyść.

Sąd Okręgowy uznając, że sporządzone w niniejszej sprawie uzasadnienie odpowiada warunkom przewidzianym w art. 424 § 1 k.p.k. oraz, że tym samym pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej, w dalszej kolejności podjął analizę poszczególnych zarzutów przedstawionych w apelacji.

Na uwzględnienie zasługiwał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że to z uwagi na interwencję J. K. oskarżony nie osiągnął zamierzonego celu w postaci dokonania rozboju na G. K.. Słusznie przy tym wskazuje autor apelacji, że istnieje sprzeczność między opisem tej okoliczności w uzasadnieniu wyroku, gdzie przyczyna przerwania rozboju opisana została jako: „pojawienie się J. K. i D. W.”, a sentencją wyroku, gdzie wskazano już tylko na „interwencję J. K.”.

Pierwsze zeznania pokrzywdzonego złożone w toku postępowania sprawdzającego, istotnie sugerowały aktywną rolę jego matki w zdarzeniu, które miało miejsce w listopadzie na ul. (...) i które stało się później podstawą jednego z przedstawionych oskarżonemu zarzutów. Podkreślić jednak należy, że zarówno późniejsze zeznania oskarżonego w tym zakresie, jak przede wszystkim pozostałe zebrane w sprawie dowody, zaprzeczyły takiej wersji zdarzenia.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła do wniosku, że matka pokrzywdzonego nie podjęła interwencji w dniu zdarzenia na ul. (...). Świadek J. K. konsekwentnie, zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego, zeznawała, że nie była bezpośrednim świadkiem przedmiotowego zdarzenia, a jedynie dowiedziała się o nim z relacji pokrzywdzonego. Z taką wersją nie stoi w sprzeczności wypowiedź samego pokrzywdzonego: „Ja nie wiem, czy moja matka dokładnie to zdarzenie widziała”. Natomiast zeznania D. W. jednoznacznie negują fakt jakiegokolwiek interwencji J. K. w zdarzenie: „Pani K. także stała blisko nas. Nikt nie interweniował”.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane wypowiedzi, należy dojść do wniosku, że o ile nie jest wykluczone, że J. K. była naocznym świadkiem zdarzenia, a jedynie, ze względu na jej dolegliwości zdrowotne, nie pamięta o tym, o

tylko brak jakichkolwiek przekonujących dowodów na potwierdzenie tezy, że była ona aktywna w tym zdarzeniu, w szczególności, że interweniowała w obronie pokrzywdzonego syna.

Zauważyć przy tym należy, że Sąd pierwszej instancji, w uzasadnieniu wyroku nie wspomina o rzekomej interwencji J. K. w przedmiotowe zdarzenie, a jedynie stwierdza, że „zdarzenie przerwało pojawienie się J. K. i D. W.”. Stąd zawarcie w sentencji wyroku stwierdzenie o interwencji J. K. w przedmiotowe zdarzenie, uznać należało za wynik oczywistej omyłki Sądu pierwszej instancji, która została poddana korekcie przez Sąd Okręgowy, to jest wyeliminowaniu tej okoliczności z opisu czynu przypisanego.

Pozostałe zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji nie zasługiwały na aprobatę.

Nie sposób zgodzić się z autorem apelacji, gdy stwierdza on, że sprzeczność w zeznaniach dotyczących osoby towarzyszącej oskarżonemu w dniu zdarzenia na ul. (...), powinny być wpłynąć na ocenę zeznań świadków, a w szczególności zeznań świadka D. W.. Jak wspomniano już wcześniej, istnienie sprzeczności nie powinno z gruntu przekreślać wiarygodności określonego źródła dowodowego. Fakt, że świadek D. W. oraz świadek G. K. odmiennie opisywali osobę, która miała w dniu zdarzenia towarzyszyć oskarżonemu, słusznie doprowadził Sąd pierwszej instancji do konstatacji, że nie sposób poczynić stanowczych ustaleń w tym zakresie. Zauważyć przy tym należy, że rozbieżności w charakterystyce (a nawet obecności osoby towarzyszącej oskarżonemu) w dniu zdarzenia wynikać mogły z upływu czasu i niepamięci świadków, którzy odnosili się do tej kwestii. Przede wszystkim jednak podkreślić należy, że okoliczność ta nie miała znaczenia dla przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu. W związku z tym nieracjonalne byłoby uznanie, że któryś ze świadków świadomie wprowadza Sąd w błąd co tej okoliczności. Nie można więc tym bardziej na tej podstawie pozbawiać całkowicie waloru wiarygodności zeznań świadków, wypowiadających się sprzecznie w zakresie tej, niewątpliwie marginalnej, okoliczności.

Nie ma także racji skarżący, wskazując na rzekomą sprzeczność w wypowiedziach pokrzywdzonego dotyczących sposobu w jaki opuścił miejsce zdarzenia w dniu 28 stycznia 2014r. W swoich pierwszych zeznaniach świadek wskazał, że w krytycznym dniu, po tym jak oskarżony próbował wymusić na nim wydanie pieniędzy, wyrwał mu się i uciekł w stronę (...). Późniejsze zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie, w tym wskazane przez skarżącego wypowiedzi, które padły na rozprawach w dniu 6 marca i 9 lipca 2014r., nie zaprzeczają wcale temu, by pokrzywdzony uciekł z miejsca zdarzenia. Stwierdzenie pokrzywdzonego, że „odszedł i poszedł do Urzędu Pracy podpisać listę” wskazuje jedynie na to, że pokrzywdzony nie biegł przez całą drogę do Urzędu Pracy, a jedynie uciekł przed oskarżonym, a następnie udał się do wybranego celu. Taka wersja jest logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, a próba wykazania sprzeczności między stwierdzeniami pokrzywdzonego w tym zakresie, świadczy o zbyt literalnym rozumieniu jego wypowiedzi przez skarżącego. Ponadto wskazać należy, że okoliczność ta nie miała istotnego znaczenia dla przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu, skoro nie obejmowała nawet inkryminowanego czasu.

Choć rację ma autor apelacji, gdy wskazuje na zmienność zeznań pokrzywdzonego w zakresie określenia czasu zarzucanych oskarżonemu zachowań, to jednak nie można zgodzić się z wnioskami wyprowadzonymi z tej obserwacji. Po pierwsze, należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji także dostrzegł nieścisłości zeznań pokrzywdzonego w tym zakresie. Sąd Rejonowy przy tym słusznie zauważa, że dokładne ustalenie czasu zarzucanych czynów możliwe było na podstawie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, a nie tylko zeznań pokrzywdzonego w tym zakresie. Jednocześnie, co istotne, Sąd meriti owe nieścisłości w datowaniu zdarzenia przez pokrzywdzonego interpretuje jako konsekwencję jego problemu alkoholowego i wynikających stąd trudności w dokładnym zapamiętywaniu zdarzeń, a w szczególności umieszczaniu ich w czasie. Sąd Okręgowy podziela to zapatrywanie, jednocześnie wskazując, że także fakt wielokrotnego poddawania pokrzywdzonego podobnemu działaniu oskarżonego (o niemal identycznym przebiegu), mógł wywołać u pokrzywdzonego trudności w odróżnieniu poszczególnych zająć, a zatem także umiejscawianiu ich w czasie.

Sąd Okręgowy nie podzielił również stanowiska skarżącego, zgodnie z którym Sąd pierwszej instancji miał sprzecznie z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego ustalić, że różnica w zeznaniach pokrzywdzonego, co do opisu zachowania oskarżonego wobec jego syna w dniu 28 stycznia 2014r. wynikała z tego, że pokrzywdzony

lepiej pamiętał zdarzenie podczas przesłuchania na Policji. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy przyjął, że wprowadzenie nowego elementu do opisu zachowania (uderzenie oskarżonego w twarz przez syna) nie zasługiwało na wiarę, ze względu na upływ czasu od przedmiotowego zdarzenia. Oczywistym jest bowiem, że upływ czasu nie tylko powoduje zatarcie w pamięci szczegółów dotyczących określonego zdarzenia, ale także skłania do prób zastąpienia luk w pamięci określonymi wyobrażeniami świadka na temat możliwego przebiegu zdarzenia. Gdy jeszcze zważy się na marginalność wskazanej przez skarżącego okoliczności dla istoty ocenianego zdarzenia, to oczywistym jest, że Sąd Rejonowy postąpił właściwie nie dając wiary zeznaniom pokrzywdzonego w tym zakresie i nie próbując rozwiewać wątpliwości, co do przebiegu kłótni między oskarżonym a jego synem.

Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut skarżącego, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, że w dniu 28 stycznia 2014r. oskarżony nie dokonał rozboju z uwagi na to, iż pokrzywdzony nie posiadał pieniędzy. Zauważyć należy, że taką wersję zdarzenia G. K. konsekwentnie przedstawiał w toku postępowania przygotowawczego, a także potwierdzała go w postępowaniu przed Sądem, uczestnicząca w tym zdarzeniu, D. W.. Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie, które złożył na rozprawie 7 lipca 2014r. (w których podał odmiennie, że pieniądze posiadał on, a nie D. W.) nie zasługują na wiarę i należy je traktować jako konsekwencję upływu czasu od zdarzenia.

Jeśli chodzi o zarzut nieuwzględnienia przez Sąd meriti rzekomej sprzeczności pomiędzy zeznaniami G. K. i D. W. odnośnie prowadzenia przez pokrzywdzonego roweru w dniu zdarzenia 1 lutego 2014r., należy zauważyć, że po pierwsze okoliczność ta nie miała znaczenia dla przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu, po drugie zaś, między stwierdzeniem, że pokrzywdzony szedł z D. W. pieszo, a stwierdzeniem, że pokrzywdzony prowadził rower nie zachodzi żadna logiczna sprzeczność.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że oskarżony potwierdził fakt i okoliczności dojścia do zdarzenia 1 lutego 2014r. Sąd ten słusznie zwrócił uwagę, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie służyły jedynie zbagatelizowaniu znaczenia jego zachowania, stanowiąc jednocześnie pośrednią formę przyznania się do naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. Natomiast przytoczony przez skarżącego szerszy kontekst wypowiedzi oskarżonego („Podszedłem do niego i objąłem go po koleżeńsku za szyję, nie dusiłem go w żaden sposób, ani mu nie groziłem”), wobec pozostałych dowodów zebranych w sprawie, a także w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki, należy uznać za ewidentną próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej. Sąd pierwszej instancji także potraktował wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, jako wyraz przyjętej przez niego linii obrony, jednocześnie dostrzegając w nich pośrednią formę przyznania się do czynu. Takie rozumowania nie jest przy tym wewnętrznie sprzeczne (oskarżony przyznał określony fakt, ale podjął własną jego interpretację, której Sąd słusznie nie podzielił).

W zakresie oceny wiarygodności świadka D. W., Sąd Rejonowy słusznie zachował sceptycyzm wobec jej zeznań dotyczących zdarzenia z dnia 28 stycznia, w którym jak się okazało nie uczestniczyła, a jedynie знаła go z relacji pokrzywdzonego. Fakt ten jednak nie mógł przesądzić o odebraniu całości zeznań D. W. waloru wiarygodności, a w szczególności nie był on podstawą do stwierdzenia, iż pokrzywdzony w zasadniczy sposób wpłynął na treść jej zeznań. Także zaprezentowana przez apelującego interpretacja wypowiedzi świadka z dnia 20.08.2014r. jest zbyt daleko idąca, skoro D. W. stwierdziła wówczas, że pokrzywdzony „nie mówił jej w jaki sposób ma w dniu dzisiejszym zeznawać”. Co do zaś oceny wpływu nieścisłości w wypowiedziach świadków (w tym D. W.) na ich wiarygodność, Sąd wypowiedział się już wyżej.

Co do zarzutu braku odniesienia się przez Sąd Rejonowy do sygnalizowanego w czasie postępowania sądowego zdarzenia polegającego na agresywnym zachowaniu pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonego, wskazać wypada, że kwestia ta nie dotyczyła istoty niniejszej sprawy, gdzie jako oskarżony występował D. I., a nie G. K. i to odpowiedzialność karna tego pierwszego była przedmiotem oceny Sądu.

Mimo tego, że obrońca nie wyartykułował wprost tego zarzutu, Sąd Okręgowy uznał za błędne wprowadzenie do opisu czynów przypisanych przez Sąd pierwszej instancji sformułowania o „doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu bezbronności”. W tym miejscu zważyć należy, iż art. 280 § 1 k.k. zawiera taksatywne wyliczenie sposobów

zachowania sprawcy prowadzących do zawładnięcia rzeczą, do których należą: użycie przemocy wobec osoby, zagrożenie natychmiastowym jej użyciem i doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, że w niniejszej sprawie, oskarżony bez wątplenia swoim zachowaniem zrealizował znamie „użycia przemocy”: „Stwierdzić należy bowiem, iż z całą pewnością doszło do zastosowania przez D. I. przemocy (przetrzymywania pokrzywdzonego za szyję i ściśnięcie)”. W pełni popierając wyżej wskazane stanowisko Sądu meriti, zważyć należy, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądem, stan bezbronności, w jakim znajdują się ofiary po zastosowaniu przemocy, nie stanowi stanu bezbronności jako znamienia rozboju określonego w art. 280 § 1 k.k., albowiem zastosowanie przemocy wobec osoby stanowi w tym przypadku środek (sposób) zawładnięcia przez sprawcę rzeczą, co przesądza, że właśnie ten element decyduje o wypełnieniu znamienia rozboju w zakresie sposobów oddziaływania na osobę (por. wyrok SA w Katowicach z 28 listopada 2002 r., II AKa 420/02, KZS 2003, z. 4, poz. 60). Choćby już z wyżej wskazanego względu, umieszczenie w opisie czynu przypisanego sformułowania o „doprowadzeniu do stanu bezbronności” było niezasadne. Przeciw takiemu ujęciu sposobu zachowania oskarżonego przemawiała jednak także i inna okoliczność, którą podnosi Sąd meriti, a ta mianowicie, że pokrzywdzony znajdował się niejako pierwotnie w stanie bezbronności, to znaczy był fizycznie i psychicznie słabszy od oskarżonego. Takie ustalenie stoi w oczywistej sprzeczności z uznaniem, że oskarżony „doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności”, skoro stan ten został uznany za pierwotny wobec zachowania oskarżonego.

Powyższe uchybienie Sądu pierwszej instancji, podobnie jak wcześniej omówione, dotyczy jedynie opisu czynu zabronionego i to w takim zakresie, który nie może decydować o zasadniczej zmianie zaskarżonego rozstrzygnięcia, ani nie może mieć żadnego znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu i jego zawinienia.

Sąd odwoławczy w pełni podziela przyjętą przez Sąd Rejonowy ocenę prawną zachowania oskarżonego, uznając równocześnie, że orzeczona kara 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności za przypisany oskarżonemu ciąg przestępstw stanowi wyważoną odpłatę karną za popełnione przez oskarżonego przestępstwa. W żadnym w wypadku nie można traktować tej kary jako rażąco surowej.

W pozostałym więc zakresie, wyrok jako odpowiadający prawu utrzymano w mocy.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 3 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. S. kwotę 420 zł wraz z podatkiem od towaru i usług w wysokości 23 %, tj. łącznie kwoty 516,60 zł, tytułem udzielonej oskarżonemu pomocy prawnej w toku postępowania odwoławczego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w całości, albowiem ich poniesienie z uwagi na jego sytuację materialną byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu przypisanych oskarżonemu czynów, wyeliminował ustalenie, że oskarżony doprowadzi pokrzywdzonego do stanu bezbronności, a nadto z czynu opisanego w punkcie I wyeliminował sformułowanie „oraz z uwagi na interwencję J. K.”,
2. w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy,
3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 516,60zł (w tym VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym,

4. zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję.

SSO Leszek Matuszewski SSO Małgorzata Winkler-Galicka SSO Sławomir Jęksa